

Informacja prasowa

Warszawa, 29 listopada 2010 r.

UZDRAWIANIE FINANSÓW PUBLICZNYCH TAK, ALE NIE KOSZTEM REFORMY EMERYTALNEJ

Likwidacja wpłat do OFE, czyli II filaru systemu emerytalnego, jest niekorzystna zarówno dla finansów publicznych, jak i dla przyszłych emerytów i nie może zastąpić reformy finansów publicznych – twierdzą autorzy najnowszego raportu „Reforma emerytalna a finanse publiczne w Polsce”, opublikowanego dzisiaj przez Fundację FOR Leszka Balcerowicza. Gdyby w ciągu ostatnich 11 lat wszystkie przychody uzyskane z prywatyzacji przeznaczono na pokrycie kosztów transferów do OFE, to dzisiaj część długu publicznego, jaka przyrosła w związku z transferami do OFE, mogłaby być o ok. 75 proc. niższa niż jest w rzeczywistości.

Od kilku tygodni zarówno w rządzie, jak i w mediach, toczy się gorąca dyskusja na temat optymalnego sposobu naprawienia obecnego systemu emerytalnego. Eksperti Fundacji FOR, Wiktor Wojciechowski i Andrzej Rzońca z Rady Polityki Pieniężnej, odnieśli się do tego sporu w raporcie „Reforma emerytalna a finanse publiczne”, przedstawionym dzisiaj podczas konferencji prasowej z udziałem Leszka Balcerowicza, założyciela FOR.

Wśród głównych propozycji zmian w systemie emerytalnym, rozważanych obecnie przez Radę Gospodarczą, można wskazać dwie skraje propozycje. Pierwsza z nich zakłada utrzymanie obecnego podziału składki emerytalnej pomiędzy dwa konta emerytalne w ZUS (12,22 % płacy brutto) i w OFE (7,3 % płacy brutto) oraz wprowadzenie zmian zwiększających efektywność inwestycji OFE. Druga - całkowitą likwidację kapitałowej części systemu emerytalnego, co oznacza finansowanie przyszłych emerytur wyłącznie z I filaru. Według autorów raportu propozycja całkowitego zawieszenia składek do OFE, czyli likwidacji II filaru, jest niekorzystna zarówno dla finansów publicznych, jak i dla przyszłych emerytów.

W starym systemie emerytalnym (do 1998 r.) wszystkie świadczenia były finansowane z bieżących wpływów z pseudoskładek na ubezpieczenie społeczne oraz innych podatków. Powiększający się deficyt systemu emerytalnego, który rząd finansował rosnącym długiem, ograniczał krajowe oszczędności. Liczne przywileje emerytalne w połączeniu z niskim oficjalnym wiekiem emerytalnym i sposobem wyznaczania wysokości emerytury powodowały, że wielu ludzi zdolnych do pracy wcześniej przechodziło na emeryturę. W efekcie, znacząco zmniejszyły się podaż pracy i możliwości rozwoju gospodarki.

„Według szacunków z 1998 r., utrzymanie starego systemu emerytalnego spowodowałoby, że część pseudoskładki przeznaczana wyłącznie na wypłatę emerytur musiałaby wzrosnąć z 24% w 1998 roku do ok. 42 proc. w 2050 r.” – wylicza Wiktor Wojciechowski, ekonomista FOR i jeden z autorów raportu.

Jak wynika z raportu FOR, dzięki nowemu systemowi emerytalnemu polska gospodarka powinna rozwijać się szybciej niż w przypadku próby utrzymania poprzedniego systemu. Nowy system sprzyja wzrostowi aktywności zawodowej, gdyż uzależnia wysokość emerytury od kwoty odprowadzonych składek oraz zawęża możliwości przechodzenia na wczesną emeryturę. Zmniejsza także ryzyko wzrostu podatków, bo przy wyliczaniu emerytury bierze pod uwagę starzenie się społeczeństwa i wydłużanie życia. W rezultacie, nowy system emerytalny ogranicza ryzyko zużywania istotnej części prywatnych oszczędności na finansowanie emerytur.

„System, w którym część składki emerytalnej trafia do OFE, sprzyja wzrostowi krajowych oszczędności w okresie, w którym część kapitałowa systemu gromadzi składki, a nie wypłaca jeszcze żadnych emerytur. Przyczynia się też do rozwoju rynku kapitałowego, bo OFE inwestują w akcje, co zwiększa płynność rynku kapitałowego, a ta przyciąga innych inwestorów, także z zagranicy. Wreszcie, wzmacnia presję na polityków, aby prywatyzowali, bo prywatyzacja dostarcza im środków na sfinansowanie transferów do OFE. Jednocześnie, OFE, zwiększając płynność na rynku akcji, ułatwiają politykom uzyskanie korzystnych cen za sprzedawane państwowe firmy.” – tłumaczy Andrzej Rzońca, członek Rady Polityki Pieniężnej, współpracownik FOR i współautor raportu.

Z raportu „Reforma emerytalna a finanse publiczne w Polsce” wynika, że w okresie ostatnich 11 lat dokonano wielu poważnych odstępstw od założeń reformy emerytalnej. Po pierwsze, gdyby od 1999 r. przychody z prywatyzacji były w całości przeznaczane na pokrycie kosztów reformy emerytalnej, to sfinansowałyby one aż 75% transferów z budżetu państwa do OFE. Po drugie, w 2003 r. z powszechnego systemu wyłączono osoby rozpoczynające pracę w służbach mundurowych, w 2005 r. górników, o dwa lata (2002-2008) opóźniono likwidację wcześniejszych emerytur, wciąż nie dostosowano systemu rentowego do zasad nowego systemu emerytalnego, przedwcześnie (już w 2010 r.) zaczęto wykorzystywać pieniądze zgromadzone w Funduszu Rezerwy Demograficznej.

„Ograniczenie wcześniejszych emerytur zaczyna stopniowo podnosić efektywny wiek emerytalny, a w rezultacie także zwiększać współczynnik aktywności zawodowej i zatrudnienia osób starszych. W

latach 2007-2009 efektywny wiek emerytalny mężczyzn otrzymujących emerytury z ZUS wzrósł z 59,7 do 61 lat (tj. o 1 rok i 4 miesiące), a w przypadku kobiet wzrósł on z 55,8 do 57,8 lat (tj. o 2 lata).” – mówi Wiktor Wojciechowski.

Jak twierdzą autorzy raportu FOR główną przyczyną dużego deficytu w finansach publicznych w Polsce jest zbyt szybkie, w stosunku do tempa wzrostu gospodarki, zwiększanie wydatków publicznych, a nie wprowadzenie reformy emerytalnej.

„Koszty transferów do OFE nie są źródłem wysokiego deficytu w finansach publicznych. Deficyt ten ma być w 2011 r. czterokrotnie większy od nich. Ponadto, transfery do OFE powinny być finansowane z przychodów z prywatyzacji. Jednak, nawet gdyby były pokrywane poprzez zaciąganie długów, to dopóki odsetki od tych długów są niższe od tempa wzrostu gospodarki, zgodnie z którym waloryzuje się zobowiązania emerytalne państwa, dopóty utworzenie OFE powinno być opłacalne dla finansów publicznych.” – podkreśla Andrzej Rzońca.

„W przypadku likwidacji II filaru pomimo utrzymania formuły wyliczania świadczenia, która zachęca do dłuższej pracy zawodowej, znacząco rośnie ryzyko tego, że państwo w przyszłości obniży wysokość kapitału zgromadzonego na indywidualnych kontach emerytalnych w ZUS. Ta niepewność może zachęcać pracujących do skrócenia aktywności zawodowej i wcześniejszego przejścia na emeryturę.” – ostrzega Wojciechowski. „Wstrzymanie transferów do OFE poprawia saldo finansów publicznych (o ok. 1,6 % PKB rocznie), ale tylko w krótkim okresie. Rozwiązanie to zwiększa ukryte zobowiązania emerytalne na indywidualnych kontach w ZUS. W długiej perspektywie rośnie prawdopodobieństwo podwyższenia podatków na pokrycie ewentualnego deficytu w systemie emerytalnym lub obniżenie wysokości wypłacanych świadczeń. To może oznaczać znaczne osłabienie wiarygodności państwa. Może być też postrzegane jako zamiatanie problemu pod dywan i przenoszenie odpowiedzialności za rozwiązanie tego problemu na barki przyszłych pokoleń.” – dodaje Rzońca.

Z punktu widzenia przyszłych emerytów, w przypadku wstrzymania transferów do OFE, wysokość przyszłych świadczeń emerytalnych będzie prawdopodobnie niższa, gdyż kapitałowa część systemu emerytalnego powinna osiągać przeciętnie wyższe stopy zwrotu w porównaniu do tempa waloryzacji stanu kont w ZUS. Wstrzymanie transferów do OFE oznacza całkowitą likwidację tej części oszczędności emerytalnych, które podlegają dziedziczeniu.

Raport FOR „Reforma emerytalna a finanse publiczne w Polsce” dostępny jest na stronie www.for.org.pl.

Kontakt dla mediów:

Wiktor Wojciechowski

Ekonomista Fundacji FOR

kom. +48 667 753873

e-mail: wiktur.wojciechowski@for.org.pl

Paulina Chylińska

Specjalista ds. PR

Fundacja FOR

tel. +48 22 427 40 10, kom. +48 609 717 102

e-mail: paulina.chylinska@for.org.pl